

Stanisław A. Porębski

"Nieskończoność bytu Bożego w filozofii Jana Dunsza Szkota", Edward Zieliński, Lublin 1980 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 17/2, 244-247

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

naturalnego; kierunki nieanalityczne wyróżnione wedle dyscyplin, z którymi się łączą: z naukami o języku, z naukami o człowieku, z tradycyjnymi prądami filozoficznymi. A oto tytuły głównych punktów książki: 1. Czym jest filozofia języka?, 2. Czym jest język?, 3. Struktury w języku, 4. Język i znaczenie, 5. Poznanie — język — rzeczywistość, 6. Mówca — adresat — społeczność.

Problematykę objętą tymi tytułami stara się autor przedstawiać wielostronnie, uwzględniając propozycje lub ustalenia w jej zakresie pochodzące z kierunków wyżej wyemienionych. Często nawiązuje również do refleksji nad językiem, poczynionych przez filozofów starożytnych i średniowiecznych. (Warto tu przypomnieć, iż Keller w art.: *Arbeiten zur Sprachphilosophie Thomas von Aquins*, „Theologie und Philosophie” 49 (1974) 464—476, omówił prace dotyczące wypowiedzi św. Tomasza o języku i jednocześnie zestawiał listę prac o całej średniowiecznej filozofii języka). Takie próby włączenia dawniejszych refleksji nad językiem w obręb rozważań współczesnych są niewątpliwie cenne, ale trudno przy nich dać jednolity obraz poszczególnych zagadnień. Dla przykładu: omawiając kwestię analogiczności wyrazów (punkt 4.45), autor wymienia obok tradycyjnych odmian analogii (metaforycznej, atrybucyjnej i metafizycznej) jako odmianę czwartą: koncepcję „rodzinnych podobieństw” słów, opisaną przez L. Wittgensteina. To zestawienie budzi zastrzeżenia choćby z tego powodu, że Wittgenstein posługuje się innym niż scholastycy pojęciem podobieństwa.

Dla polskiego czytelnika najbardziej interesujący może być ostatni punkt książki Kellera, w którym zaprezentowana jest pragmatyczna strona języka. Jest tu: o mówieniu jako działaniu w różnych jego aspektach, o języku jako spontanicznym lub zamierzonym wyrazie osobowości człowieka, o apelatywnej funkcji języka (tutaj ważny fragment o związku języka z etyką) i roli języka w konstytuowaniu ludzkiej społeczności. W polskim piśmiennictwie te zagadnienia dochodzą do głosu w stonkowo skąpom wymiarze.

„*Sprachphilosophie*” Kellera, pisana z intencją przedstawienia głównych kierunków współczesnej filozofii języka, ma wszystkie pluses i minusy publikacji typu encyklopedycznego. Przynosi dużo informacji, lecz skrótowych i nie zawsze dobrze zharmonizowanych. Własne próby autora rozwiązywania kontrowersyjnych zagadnień mają z reguły postać z grubsza zarysowanych propozycji i dlatego trudno ocenić ich trafność. Na końcu książki znajduje się bibliografia uporządkowana według kolejności omawianych problemów, obejmująca około 100 pozycji przede wszystkim w języku niemieckim.

Józef Herbut

Edward Zieliński OFMConv.: *Nieskończoność bytu Bożego w filozofii Jana Dunsza Szkota*, Lublin 1980, ss. 128.

Niniejsza książka, będąca pracą doktorską obronioną na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, jest jedną z pierwszych rozpraw w języku polskim, dotycząca rozumienia problemu nieskończoności bytu Bożego przez myślicieli średniowiecza. Wcześniej ukazały się trzy pra-

ce dotyczące tego zagadnienia: J. Stroba: *Zagadnienie nieskończoności w teologii świętego Bonawentury* (maszynopis UJ), Kraków 1952; K. Hoja: *Zagadnienie nieskończoności w teologii św. Tomasza* (maszynopis KUL), Lublin 1963 i A. Siemianowski: *Pojęcie nieskończoności u Henryka z Gandawy*, „Roczniki Filozoficzne” 16 (1968) 1, 105—111.

Problem nieskończoności Boga nie znajduje w twórczości Szkota osobnej rozprawy — przejawia się on jednak w licznych miejscach jego twórczości. W recenzowanej książce przedmiotem analizy są te dzieła Szkota, w których autentyczność nikt nie wątpi. Są to: *Komentarz do Sentencji*, *De primo principio*, *Quaestiones quodlibetales* i *Komentarz do Metafizyki*.

Książka składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym autor ukazuje, jak Szkot rozumiał pojęcie nieskończoności intensywnej, czyli bytu nieskończonego. W drugim, najobszerniejszym, referuje Szkotowi sposób dowodzenia, że byt nieskończony istnieje aktualnie. I wreszcie rozdział trzeci jest eksplikacją problemu, „w jaki sposób Szkot wykorzystuje własne rozumienie nieskończoności intensywnej w tłumaczeniu natury Boga oraz ontycznej i epistemologicznej sytuacji człowieka wobec Boga; jest również próbą ukazania niektórych powiązań wewnętrznych systemowych problematyki nieskończoności z innymi tezami charakterystycznymi dla filozofii Szkota” (s. 17).

Swoją teorię na temat nieskończoności Doktor Subtelny rozwija w oparciu o arystotelesowską wizję tego problemu zawartą w 3 księdze Fizyki. Definicja tej nieskończoności, obok podanych atrybutów przez Filozofa, zawiera dodatkowo określenie wzbogacające ujęcie Stagiryty o tzw. nieskończoność intensywną, będącą synonimem wyrażenia „aktualnie nieskończony byt”, którą jak podaje autor rozprawy, można jedynie opisywać — nie definiować dwojako: „albo biorąc pod uwagę samą nieskończoność w aspekcie bytowania, albo porównując ją z czymś, co w aspekcie doskonałości bytowania jest skończone” (s. 27).

Nieskończoność rozumiana jako właściwość bytu jest niedostępna w bezpośrednim doświadczeniu. Można ją pojąć w porównaniu z właściwościami skończonymi, inaczej mówiąc nieskończoność jest atrybutem bytu najdoskonalszego, oznaczająca wewnętrzny stopień nasilenia doskonałości istoty Boga oraz każdego z jego atrybutów i nie może być częścią całości „(wówczas bowiem całość byłaby większa od części, która jest nieskończona), ani też nie może posiadać części (bo wtedy można by jakąś część przyłączyć i zwiększyć to, co jest już nieskończone, lub odjąć i zmniejszyć to, co skończone)”, (s. 29). Szkot wyraźnie podkreśla przysługiwanie nieskończoności wyłącznie bytowi istniejącemu realnie. Nie może ona przysługiwać np. bytowi myślnemu. Inaczej jeszcze opisując nieskończoność Szkot nazywa ją *modus intrinsecus bytu*. Jest ona więc swoistą modyfikacją bytu od wewnątrz, nie zmieniając jego istoty.

Drugi zespół problemów omawiany przez autora książki dotyczy argumentacji Szkota za istnieniem Boga czyli bytu aktualnie nieskończonego. Argumentacja ta jest niezbędna, ponieważ nie posiadamy oczywistego istnienia takiego bytu. Sposób dowodzenia, jaki Szkot przedstawił głównie w *Ordinatio* i *De primo principio* zbliżony jest do tego, jaki opracował wcześniej Awicenna, to znaczący uznał, iż metafizyka jest w stanie doprowadzić nas nie tylko do bytu, który jest pierwszym poruszcycielem, jak to czyni fizyka (Awerroes dowodził Boga przy jej pomocy), ale może wskazać coś więcej, mianowicie byt

pierwszy, dzięki któremu istnieją inne byty jako byty, a nie tylko jako podmiotem zmiany powodowanej ruchem. Przy okazji poddaje swoistej krytyce dowód ontologiczny Anzelm, dodając dwie próby do-
być poznany intuicyjnie, zaś pomyślany — jedynie abstrakcyjnie. Za-
wartościowania owego dowodu: poprzez dodanie bytowi cechy real-
ności, gdyż gdyby istniał tylko w poznającym go intelekcie, to mógłby
istnieć i nie istnieć oraz poprzez wskazanie, iż poznanie intuicyjne jest
doskonalsze od abstrakcyjnego, bowiem byt istniejący realnie może
tem „*summum cogitabile*” musi istnieć faktycznie, bo musi być po-
znawalne doskonale, czyli poznaniem intuicyjnym (str. 77).

W rozdziale tym Autor podejmuje jeszcze jeden problem, mianowicie przedstawia dowód Szkota na poparcie tezy, że aktualnie istniejący byt nieskończony jest bytem numerycznie jednym. Na ten temat nie było zgodności wśród średniowiecznych i niektórzy uczeni byli zdania, że jest to problem wiary a nie wiedzy. Szkot opowiada się za twierdzeniem, i dowodzi tego twierdzenia, że można rozumowo uzasadnić numeryczną jedność Boga, „skoro dowiodło się, że absolutnie pierwszy byt jest intensywnie nieskończony” (str. 79). Argumentami Szkota uzasadniającymi powyższe twierdzenie są: 1) nieskończoność intelektu, 2) nieskończoność woli, 3) nieskończoność dobra, 4) nieskończoność mocy, 5) treść pojęcia „nieskończony”, 6) niemożliwość istnienia nieskończonej ilości bytów koniecznych, 7) teologicznie rozumiana wszechmoc.

Cała ta rozbudowana argumentacja ma na celu wykazanie, że istnieje bez wątpienia byt nieskończony, byt pierwszy, byt osobowy. Trzeba powiedzieć, że Szkot nie wnosi nic nowego do tradycyjnych ujęć problemu nieskończoności Boga. Pamiętamy, że wszyscy średniowieczni teologowie po 1250 roku traktowali nieskończoność jako jedną z cech wyłącznie Bogu przysługującą. Modyfikacje ujęcia nieskończoności wyznaczone były, jak wiemy, koncepcją bytu.

W rozdziale trzecim recenzowanej książki przedłożone są problemy dotyczące natury Boga i jego ontycznej i poznawczej relacji do bytów skończonych. Przypomnijmy, że do poznania natury Boga Szkot dochodzi na drodze analizy treści bytów aktualnie istniejących (podobnie jak św. Augustyn), a nie poprzez odniesienie się do aktu istnienia (jak to czyni św. Tomasz, z tą różnicą, że i Augustyn i Szkot doszli do innych wniosków w potraktowaniu istoty Boga: Augustyn za podstawową jej cechę uznał niezmienność, Szkot — nieskończoność). I ta właśnie właściwość (nieskończoność bytu pierwszego) pozwoliła Szkotowi wykazać jedność numeryczną Boga.

W kwestii relacji człowieka do Boga Szkot wyznacza perspektywę teologiczną (zbawczą) i poznawczą. Nas interesuje perspektywa poznawcza. Otóż w ujęciu Doktora Subtelnego człowiek przy pomocy naturalnych władz poznawczych może poznać Boga, ponieważ jest bytem, ale to poznanie Boga nie może być wyczerpujące, gdyż Bóg jest bytem nieskończonym. Szkot więc odrzuca augustyńską teorię iluminacji w poznaniu Boga, odrzuca także stanowisko arystotelesowsko-tomistyczne, wedle którego przedmiotem adekwatnym intelektu jest istota rzeczy materialnej. „Nieskończoność pojęta nie jako odrębny atrybut istoty Boga — pisze autor książki — ale jako „*modus intrinsecus* zarówno istoty, jak i każdego atrybutu, pozwoliła Szkotowi w sposób wyjątkowo pozytywny określić naturę Boga w jej niezmiernym bogactwie, bez naruszenia przy tym ogólnochrześcijańskiej

tezy o absolutnej prostocie, niezłożoności Boga. Właśnie dzięki temu, że wszystkie atrybuty Boże są nieskończone, są faktycznie tożsame między sobą i z istotą Boga, mimo że różnią się formalnie „*ex natura rei*”, a nie tylko myślenie” — czytamy w zakończeniu (str. 110). Tak się przedstawia treść rozprawy w zarysie.

Całość książki dobrze się czyta dzięki klarowności wykładu, językowi prostemu i zrozumiałemu, które to cechy nie zawsze towarzyszą rozprawom naukowym. Wartość książki podnosi także to, że prezentowane tezy są bogato ilustrowane tekstami Szkota w języku łacińskim. Czytelnik może więc zweryfikować owe twierdzenia w tekście oryginalnym.

Zabierając głos na temat rozprawy E. Zielińskiego można dodać życzenie, aby tę książkę przeczytali wszyscy studenci filozofii oraz ci, których interesuje filozofia Doktora Subtelnego.

Stanisław A. Porębski